№ 207 vergriffen. E.



Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 13 września 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 208.

Duchowieństwo ma ratować dusze swoich parafian.

Po rekolekcyach, które się odbyły w Poznaniu, miał X. prałat Jażdżewski dłuższą przemowę do X. Arcypasterza, w której podniósł obronę zagrożonych interesów Kościoła prowadzoną przez X. Arcypasterza i zapewnił go o wierności duchowieństwa.

Na przemowę tę odpowiedział X. Arcypasterz przedstawiając całe położenie obecne naszej archidyecezyi i przy tem wezwał duchowieństwo do przestrzegania ścisłego roztropności i spokoju w działaniu, ale gorliwości w ratowaniu dusz swoich parafian.

Tyle X. Arcypasterz.

Apel do duchowieństwa jest bardzo na czasie — i to nie dla tego, żeby księża polsko-katoliccy nie rozumieli położenia i nie widzieli jego grozy, lecz dla tego, żeby im dodać otuchy.

Cóż bowiem dziś grozi owieczkom ich?

Oto grozi to, że młode pokolenie wyjdzie w świat bez dostatecznego umocnienia w wierze.

A dla czego wyjdzie to młode pokolenie nie umocnione we wierze, ponieważ nauka wiary bywa wykładaną dziatwie w języku dla niej mało lub wcale niezrozumiałym.

Dla tego duchowieństwo powinno rozglądać się w koło siebie i starać się przynajmniej osłabić to niebezpieczeństwo.

Słowa zachęty do gorliwości w ratowaniu dusz parafian wyrzeczone przez władzę duchowną są bardzo na czasie — lecz oprócz słów powinny też nastąpić czyny.

Nasza dziatwa a niemiecka nauka religii.

W szkole w Płonkowie zaprowadzono dla wyższego i średniego oddziału niemiecką naukę religii. Dzieci nie odpowiadały na pytania w niemieckim języku zadawane, nie ulękły się też gróźb inspektora szkolnego.

Na zapytanie tegoż, które dzieci chcą nadal trwać w oporze powstało 34 — 23 chłopców i 11 dziewcząt. Inspektor zapowiedział, że dzieci będą odsiadywały codziennie po 2 godziny aresztu i że będą musiały chodzić do szkoły jeszcze po skończonym 14 roku życia.

Dziatwa chce wytrwać w oporze, chociaż na nie mały naraża się trud, bo część tych dzieci ma do szkoły aż 3 km. drogi — idąc do szkoły 2 razy dziennie i wracając z niej przebywają one codziennie 12 klm.

W Barcinie oświadczyły dzieci również, że nie będą się uczyły religii w niemieckim języku i nie będą odmawiały »Ojcze nasz« po niemiecku — niemieckie katechizmy i historye biblijne oddała dziatwa nauczycielom.

W Strzałkowie większa część dzieci odmówiła odpowiedzi na niemieckie pytania w nauce religii. Zagrożono im aresztem i zatrzymaniem w szkole jeszcze po 14 roku życia. Reszta dzieci pójdzie za przykładem pierwszych.

W Pakości zmuszają dzieci do niemieckiej nauki religii. Potrzebny jest tam wiec.

W Woli Wapowskich, Rozniatach i innych wsiach kujawskich, jak »Dz. Kuj.« donosi dzieci opierają się niemieckiemu wykładowi nauki religii, tylko w Chełmcach śpią.

W Rzadkwinie zastraszył inspektor szkolny część dzieci, nie chcących odpowiadać na niemieckie pytania biciem i krzykiem, lecz dziesięcioro dzieci nie dało się ustraszyć niczem. — Rodzice obitych przez inspektora dzieci chcą wytoczyć mu skargę, ponieważ dzieci bił w czasie nauki religii, co nie jest dozwolonem.

Dowody na księży germanizatorów.

Znanym jest czytelnikom naszym list X. kanonika Klinkego, który, przez władzę duchowną wcale do tego nie upoważniony, stanął w obronie księży germanizatorów, opisanych dobitnie w artykule »Dzien. Pozn.« pod tytułem: »Quo vadis Domine« (Dokąd idziesz Panie?)

W tej sprawie pisze »Wiarus Polski«, że gotów jest dostarczyć dowodów pozytywnych z wymienieniem nazwisk księży niemieckich, miejscowości i świadków w takiej ilości, że X. Arcypasterz i X. kanonik Klinke studyując owe dowody, przez rok cały mogliby się przekonywać, że to, co pisał w »Dz. Pozn.« ów kapłan polak, jest w wielkiej części tylko słabem odbiciem rzeczywistości.

Opór przeciw niemieckiej nauce religii.

Do »Lecha« piszą:

Łabiszyn, 7 września. Jak głęboko odczuwa nasza dziatwa krzywdę, która jej się po dziś dzień dzieje, dowodzi następujący wzruszający fakt:

Mniejwięcej o godzinie 5½ po południu dzieci szkolne wracają z aresztu. Przypuszczaćby można, że pospieszą co tchu do domu, aby się pokrzepić. Lecz cóż uczyniła tutejsza dziatwa! — Otóż wprost z aresztu idzie cała gromadka do kościółka, a uklęknąwszy na oba kolana przed wielkim ołtarzem śpiewa tak nabożnie, tak czule i żałośnie »Serdeczna Matko«, jak gdyby biedna dziatwa nietylko ludzi, ale i kamienie do litości wzbudzić chciała. I nie dziw, że tym, którzy do bramy kościelnej się zbliżyli, łzy w oczach stanęły, kiedy z ust rozmodlonej dziatwy płynęły przed tron Najśw. Maryi Panny słowa:

„Do kogoż wzdychać mamy nędzne dzintki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki,
U której serce otwsrte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.“

W pobliskiej wiosce to samo uczyniły dzieci wracające ze szkoły, tylko z tą różnicą, że nie w kościółku lecz, pod starą Bożą męką maleństwo klęczało, żebrząc litości.

Sprawdzają się słowa psalmisty: »Ex ore infantium et lactentium perfecisti laudem.« (Z ust niemowlątek i ssących uczyniłeś sobie chwałę, Panie.)

Tajemna robota.

»Gil Blas« zrobił jedno sensacyjne odkrycie, które wywołuje obecnie bogobojne oburzenie nad Szprewą. Oto, według dziennika francuskiego, w Kronbergu miały być ze strony angielskiej. przedstawione dokumenty, świadczące o prowadzonej przez rząd niemiecki za pośrednictwem swych ajentów wojny podjazdowej w różnych państwach przeciw oficerom angielskim. Miało się to stać przed kilku miesiącami, dziennik jednak bliższych szczegółów nie podaje.

Tyle informacye.

Daleko ciekawsze są komentarze dzienników niemieckich.

Tak np. berliński »Local Anzeiger« pisze: »Że pewna część prasy francuskiej i angielskiej uprawia, jako sport ulubiony, budzenie nieufności względem polityki niemieckiej, uważamy to za jeden z oryginalnych rysów zmiennego nastroju Europy. W Niemczech przyzwyczajono się już do tego, że ją wciąż podejrzewają o krytą robotę w różnych okolicznościach nawet takich, które nas bliżej nie interesują.«

Ta mina dobroduszna i to oburzenie bogobojne dotkniętej niesprawiedliwie »niewinności« kapitalnie wyglądają wobec znanej tradycyi »krytej roboty« Bismarcka. Prawda i to, że książe żelazny uprawiał taką robotę tylko w okolicznościach, które go bliżej interesowały. Ale i teraz takich okoliczności nie brak.

Dzienniki berlińskie, nie wiedząc jeszcze szczegółów sensacyjnego odkrycia, z góry zapewniają, że dokumenty te są sfałszowane, podobnie, jak głośne w swoim czasie akta, złożone w Kopenhadze. Z drugiej strony widzą one w odkryciu Gil Blasa dowód zdenerwowania, panującego rzekomo w prasie francuskiej od czasu spotkania w Kronbergu(?), a nadto chęć wyciągnięcia rządu niemieckiego na drogę wyjaśnień... A jakie mogą być »wyjaśnienia«, skoro według źródeł niemieckich dokumenty są fałszywe i cała rzecz zmyślona? — Czyżby istotnie biała nitka krytej roboty wylazła gdzieś na wierzch i nie dała się zamaskować bez »wyjaśnień«!?

Francya i Anglia.

Do jakiego stopnia podejrzliwem okiem spoglądają Niemcy na stosunki Francyi do Anglii, służy świeżo za dowód fakt, że notują one skrzętnie każdy objaw wzajemnych sympatyi i rozdymają go do niezwykłych rozmiarów. Uczyniła to »Nordd. Allg. Ztg.«, zamieszczając na wybitnem miejscu swej »Kroniki« szerszą notatkę o wymianie toastów pomiędzy wyższymi oficerami francuskim i angielskim w Compiègne. Rzecz się tak miała. Po odbyciu manewrów, na których obecni byli ajenci wojskowi cudzoziemscy, w pałacu Compiègne urządzono bankiet. Na bankiecie, kierownik manewrów francuskich, jen. Michel, wzniósł toast na cześć gości cudzoziemskich, zapewniając ich o dobrem przyjęciu ze strony oficerów francuskich, przyczem jednak wyróżnił przedstawiciela Anglii, jenerała Frencha. Mówca podziękował jenerałowi za jego obecność na manewrach, którą uważa za nowy dowód sympatyi, jakiej nigdy król Edward nie szczędził Francyi; potem zaś wypił toast za pomyślność pary królewskiej, korpusu armii w Aldershot i jen. Frencha. Po przemówieniu imieniem gości najstarszego z jenerałów Suareza, zabrał głos jenerał French i podziękował za serdeczne słowa jenerała francuskiego. Wspomniał on Napoleona, który zamieszkiwał niegdyś w pałacu Campiegne i wzniósł toast na cześć armii francuskiej.

Ta wymiana serdecznych toastów, zwłaszcza na tle zajścia z ministrem angielskim mr. Haldane, który uchylił się od uczestniczenia w manewrach, mogła istotnie wywołać w Niemczech efekt wielce niemiły, w każdym jednak razie została przeceniona nad Szprewą. Nie ulega wątpliwości, że stosunki pomiędzy Francyą a Anglią układają się coraz pomyślniej, ale wymiana toastów była raczej jednym z objawów panującego nastroju, niż nowem zadzierzgnięciem węzła. Oczywiście w podejrzeniach niemieckich przebija przedewszystkiem żal ukryty, że podobnego ogniwa nie dało się dotychczas zadzierzgnąć pomiędzy Niemcami a Anglią.

Aptekarstwo.

Z pewną satysfakcyą gazety polskie stwierdzają co roku, że przeciętnie 9-ciu naszych zdało na uniwerzytetach egzaminy na aptekarzy. Jest to jednakowoż cyfra w porównaniu do naszych niemieckich współobywateli bardzo niska, zatem smutna. Z niemców osięga corok, 600 zatem 1 na 10,000 mieszkańców, aprobacyą na aptekarza.

W stosunku do liczby naszej ludności musielibyśny ich mieć rocznie co najmniej 35! Jeżeli więc niemcy się tak licznie do tego przemysłowo-naukowego zawodu garną, choć im wszystkie inne karyery urzędnicze i wojskowe stoją otworem, musi to być chleb niepośledni, pewny, zwłaszcza, że synowie wyższych urzędników, profesorów, właścicieli ziemskich, lekarzy, nawet mienni żydzi, licznie się go chwytają.

Będąc niedawno w Antwerpii poznałem się z p. Omero, kapitanem rosyjskiego parostatku »Maria Gorlajnowa«. Ten mi przedstawił swego pierwszego sternika p. Dyżewskiego z Warszawy.

Wszelki duch .... odzywam się do niego po polsku a toć to przysłowie jest fałszywe, które opiewa »Prędzej się łabędź orać, niż polak po morzu jeździć nauczy«. Pan Dyżewski mi na to, że nie ma większego rosyjskiego okrętu, gdzieby kapitan, albo kilku sterników lub maszynistów polaków nie było »jak

niema w Rosyi żadnego większego miasta, gdzieby aptekarzy polaków nie było, tak pomiędzy właścicielami, jak i prowizorami. Statystyka rządowu wykazuje, że 35 prot. wszystkich aptekarzy pod berłem Mikołaja II stanowią polacy.

Nadmieniam tu mimochodem, że p. Omero, rosyanin dobroduszny i nam życzliwy, mi się uskarżał, że we Warszawie, gdzie był za interesem, mu nawet kelnerzy nawet stróże nocni po rosyjsku odpowiadać nie chcieli (może nie umieli) a on wychowany w Kerczu nad Donem po polsku się uczyć nie mógł.

W Galicyi znów to żydzi na pół z polakami aptekarstwo opanowali.

Dla czego w pruskiej dzielnicy tak mało naszych tego chleba się chwyta, jest mi po prostu zagadką. Przecież hakatyści dosyć nam sadła dolewają, czyż mają swą czynność jeszcze zdwoić, aby nas przemysłu nauczyć?

Mamy wprawdzie kilku wybitnych przedstawicieli tego zawodu w Poznańskiem, w Berlinie, prowizorów polaków nawet w Kołobrzegu, Wiesbadenie, Baden Baden, Paryżu, Nicei, ale to wszystko razem wziąwszy jest kroplą w morze. W całych Niemczech aptekarza polaka wysoko szanują i cenią.

Widocznie, że nasza młodzież tego zawodu nie zna, więc mu się nie poświęca. Naukowe wymagania nie są wygórowane. Dojrzałość do niższej prymy gimnazyalnej albo gimnazyo-realnej. Kandydaci tej kategoryi ze szkoły realnej muszą się poddać egzaminowi uzupełniającemu w łacinie.

Nauka praktyczna w aptece trwa trzy lata, dla abituryentów dwa latu. Przy końcu tej nauki zdaje elew egzamin przed rejencyą na aptekarza (pomocnika aptekarskiego). Jako taki asystent zarabia już miesięcznie 120 do 150 marek oprócz wolnego pomieszkania, usługi i śniadania. Elew aptekarski ma zawsze wolne utrzymanie i podług zdolności 20 do 80 marek miesięcznie kieszonkowego.

Po przynajmniej, rocznej praktyce, jako asystent (może dłużej praktykować) matrykuluje się na uniwerzytecie na 2 lata. Po upływie tych studyów zdaje rządowy (krajowy egzamin) w 8 rozmaitych sekcyach, chemii, botanice, fizyce, farmakologii, mikroskopii, bakteryologii, prawodawstwie lekarskiem. Po ukończeniu togo egzaminu, który zazwyczaj trwa 6 tygodni i kosztuje 170 marek, kandydat musi jeszcze pracować praktycznie 2 lata jako asystent za wynagrodzeniem 150 do 180 marek miesięcznie, poczem dostaje dyplom (aprobacyą) na samodzielnego aptekarza. Kto ma grosz albo kredyt może zaraz kupić aptekę. Kto nie ma, pracuje za miesięcznem wynagrodzeniem od 180 do 250 marek i czeka na kredyt (często we formie ożenku) lub na koncesyą na nową aptekę. Inni przechodzą do cukrownictwa lub chemicznych fabryk jako jedyni rządowo aprobowani chemicy. Kto zda egzamin, z Nr. I lub zdał abituryencki egzamin ten studyuje jeszcze 1 i pół roku i zdaje egzamin na doktora filozofii i chemika sądowego.

Co do wojskowości to odsługuje młody aptekarz po ukończeniu pierwszego egzaminu pół roku pod bronią, jak lekarz, a drugie pół roku w stopniu aptekarza wojskowego również jak lekarz ze srebrnem portepée i oficerską bronią. Po dwuletniej służbie w rezerwie ściągany jest na ćwiczenie sześciotygodniowe i po dostatecznym egzaminie i wzorowem się prowadzeniu awansuje na aptekarza wyższego wojskowego — stopień porucznika.

Kto chce się karyery wojskowo-aptekarskiej chwycić, musi się oprócz tego wykazać ze zdanego egzaminu na chemika sądowego (Gerichts bezw. Nahrungsmittelchemiker) i tam dochodzi z czasem do stopnia majora (Generalstabsapotheker) lub radzcy 4 klasy z pensyą do 6600 marek.

W skutek niesłychanie pomyślnego rozwoju przemysłu chemicznego w Niemczech, który większą część swych chemików z aptekarzy rekrutuje i dobrze im płaci, jest obecnie w aptekarstwie niesłychany brak ludzi i pensye ukończonych aptekarzy w stopniu asystenta dochodzą do 300 mk. miesięcznie. Główny organ niemieckiego aptekarstwa »Pharmazeutische Zeitung« w Berlinie zawiera w ostatnim numerze przeszło 400 posad dla asystentów i administratorów aptekarskich i przeszło 150 dla elewów.

---

* »*Wiec*« dla miasta Kcyni i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 5 i pół po południu na sali p. Majewskiego. Przemawiać będzie delegat »Straży« p. Walery Łebiński z Poznania. O liczny udział szan. obywateli tak z miasta jak i z okolicy uprasza

Komitet.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Skandale kolonialne, które niemcom tyle kłopotu narobiły, jeszcze nie są skończone. Poseł centrowy Erzberger zapowiedział na zebraniu w Katowicach, że ma w ręku jeszcze silną kozerę, którą w swym czasie wygra.

— Rejent brunświcki, książę Albrecht pruski, rażony został paraliżem.

Z zaboru rosyjskiego. W Żyrardowie rzucono bomby na dwóch stójkowych — obaj ciężko ranni. Wojsko rozpoczęło strzelaninę i zabiło 40 osób.

— W Warszawie przyszło do starć pomiędzy tłumem a wojskiem, zabito 26 osób.

— Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą 9 bm.: Pewien urzędnik policyjny został na ulicy Chmielnej zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

Rosya. Petersburg. Trzej marynarze z torpedowca »Zorka« w Sebastopolu naładowali na łódkę 3 kartaczownice i 7 karabinów, przybili do brzegu zatoki koło willi głównego komendanta portu sebastopolskiego i zniknęli bez śladu. — Dotychczas ani majtków ani kartaczownic nie znaleziono.

— Petersburg. Synod wezwał duchownego prawosławnego, Afanaziewa, który wybrany był do Dumy przez kozaków, ażeby wyrzekł się działalności politycznej i wstąpił do klasztoru. Afanaziew odpowiedział, że wezwania tego nie usłucha i że wystąpi z cerkwi prawosławnej.

— Petersburg. Słychać, że były poseł do Dumy, pop Afanaziew (należący do »grupy pracy«), został wykluczony ze stanu duchownego i zamknięty w klasztorze.

— Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Prezydent Rady ministrów oświadczył prezydentowi komitetu centralnego partyi kadetów Muchanowowi, że kwestya zezwolenia na odbycie w Petersburgu ogólnego kongresu delegatów partyi kadetów będzie Radzie ministrów przedłożoną 11 bm., a prezydent ministów zawiadomi go 12 bm. o jej uchwale, to znaczy, pod jakiemi warunkami kongres może się odbyć.

— Petersburg. Petersburski komitet stronnictwa kadetów zrzekł się swoich obowiązków. W dniu 16 września oznaczono nowe zebranie delegatów grupy petersburskiej, celem zebrania nowego komitetu i opracowania dyrektywy dla komitetu w kwestyi oczekiwania zjazdu powszechnego.

— Petersburg. W powiecie Peterhofskim włościanie przestali płacić podatki bezpośrednie; przypisują ten objaw nietylko ciężkim czasom, ale i wpływowi odezwy wyborskiej.

— Petersburg. Jak donoszą z Odesy, przybył tam znany prof. uniwersytetu Nikolski, organizator pogromów żydowskich w Rosyi. Jak słychać, agituje on teraz w Odesie za nowym pogromem a rzekomo przywieść miał z sobą 2000 członków czarnych sotni.

— Petersburg. Nowy ukaz carski zawiera przepisy, dotyczące rozsprzedania ziemi z dóbr skarbowych między chłopów, Państwo posiada w 46 guberniach 5 i pół miliona dziesięcin ziemi, zdatnej pod uprawę rolną. Z tych mają być rozsprzedane na razie 2 i pół miliona dziesięcin, ogółem zaś z dóbr apanażowych i państwowych 10 milionów dziesięain. Rząd zamierza transakcyą tę przeprowadzić tak pospiesznie, ażeby ziemia już przed zebraniem się nowej Dumy była w posiadaniu chłopów. Sfery rządowe spodziewają się, że to uśmierzy niezadowolenie wśród chłopów i pozyska ich dla rządu.

— Odesa. Wieczorem wykonano tu zamach na gubernatora mikołajewskiego, Supina. Gdy jechał on dorożką do portu, aby wsiąść na okręt, dwóch mężczyzn strzeliło do niego z rewolwerów. Gubernator nie odniósł szwanku, kule zraniły ciężko jednego z konwojujących go policyantów. Obu sprawców zamachu ujęto.

— Sebastopol. Wczoraj około północy w wagonie tramwajowym zabito naczelnika żandarmskiego oddziału kolejowego podpułkownika Rogolta.

— Ryga. Przedwczoraj w południe nieznany człowiek zostawił bombę w redakcyi łotyskiego konserwatywnego pisma. Na czas ją jednak zauważono i ugaszono. — Po południu rzucono na wóz tramwajowy bombę, która eksplodowała, padając na bruk i zraniła 3 policyantów, z tych jednego ciężko. — Straż dała ognia i zraniła 3 osoby; 11 osób aresztowano.

— Do »Magdeburger Ztg.«, otrzymującej zwykle dobre informacye z Rosyi, donoszą z Petersburga: Urzędownie przyznają teraz, że deficyt w budżecie państwowym na rok bieżący dosięgnie sumy 200 milionów rubli.

Austrya. Rjeka. Z kilku sklepów chorwackich zerwano przemocą szyldy w języku chorwackim. Przysłało z tego powodu do starć i bójek między chorwatami i włochami, które ponawiają się w różnych punktach miasta. Chorwaci są w tych bójkach stroną słabszą.

— Rjeka. Z powodu ostatnich zaburzeń zamierza rząd węgierski zamienić policyą w Rjece z municypalnej na państwową.

— Zagrzeb. Tutejszy »Agramer Tageblatt« donosi z Rjeki, że rząd węgierski zamierza ustanowić w Rjece, z powodu niedołęstwa i stronniczości policyi miejskiej (włoskiej), silny posterunek żandarmeryi z 40 ludzi. Ma to być zapowiedzią zaprowadzenia w Rjece policyi państwowej.

— Berlin. Do dzienników tutejszych donoszą z Rjeki, że włoscy poddani zwrócili się do swojego rządu z żądaniem ochrony przed atakami(?!) chorwatów.

— Rjeka. Dyrektor policyi, Dolissani, został podobno suspendowany przez rząd węgierski.

— Tryest. »Picolo« donosi, że właśnie podczas rozruchów w Rjece nadszedł manifest ligi słowiańsko włoskiej, propagującej pojednanie włochów, chorwatów i słowieńców i zawarcie ugody, zapewniającej swobodny rozwój wszystkim mniejszościom narodowym. Nad ugodą tą pracowali wybitni politycy włoscy, chorwaccy i słowieńscy. Obecnie, wskutek zajść w Rjece, uważać ją można za rozbitą.

— Zadar. Gdy chorwaci wracali do

ŚWIAT BEZ SERCA.

176 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Na tym stole, nakrytym z niesłychanym przepychem srebrami i kryształami, rozstawione były najróżnorodniejsze potrawy.

Stał też na nim regiment butelek różnych kolorów i kształtów, a oświetlało go kilkaset świateł jarzących.

— I cóż — zapytał Luc, ucieszony zdumieniem i zachwytem Carmeny — cóż powiesz na to?

— Majestatyczne to! — odpowiedziała ex cyganka.

— Widzisz, że twoi poddani nie będą mieli prawa zazdrościć nam tej nocy — powiedział Keryean — i że bal w podziemiach nie ustąpi w niczem balowi w salonach.

Człowiek, który przed chwilą krzyknął: »Oto nasz pan i wódz!« zbliżył się w tej chwili do Luca i z uszanowaniem zapytał o rozkazy.

— Godzina pracy się skończyła, zabawa się rozpoczyna — odpowiedział baron — niech towarzysze od ognisk odstąpią. Niech porzucą aż do jutra kowadła, nożyce i pilniki... niech się zbiorą wokoło stołu i niech posłuchają słów, jakie do nich wypowiem.

— Towarzysze pochodni! — zawołał donośnym głosem interlokutor Keryeana — oto jaka jest wola pana Dawida...

I powtórzył dosłownie to, co mu był Luc powiedział.

W jednem oka mgnieniu zaczęto wypełniać rozkazy barona, zaraz też miechy dmuchać przestały ogień, w piecach po trochu przygasał, czerwone światła stopniowo bladły; koła szlifierskie stawały nieruchomo; kowadła zaprzestały uderzeń jednostajnych; a całego podziemia ludność umilkła i po cichu zaczęła zbliżać się do stołu, aby zajmować przy nim miejsca.

Luc trzymał ciągle pod ręką Carmen, na której ta nowa i oryginalna scena zrobiła wielkie wrażenie, a potem zbliżył się do biesiadników, obiegł spojrzeniem licznych słuchaczy i zapytał:

— Towarzysze pochodni, czy wszyscy tutaj jesteście?

— Wszyscy — odpowiedziało natychmiast dwóch ludzi ubranych czarno, podając baronowi podwójną listę, zapisaną nazwiskami i cyframi.

Ci dwaj ludzie byli ci sami, którzy czuwali jeden przy wejściu do cysterny przy ulicy Tombe - Issoire, drugi przy kopalni Montrouge.

Jedno spojrzenie, rzucone na listę, przekonało barona, że członkowie założonego przezeń tajnego stowarzyszenia, znajdowali się w podziemiach w liczbie trzystu kilkunastu osób.

— Towarzysze! — rozpoczął Luc tak głośno, ażeby słowa jego doszły wyraźnie do wszystkich — najprzód dziękuję wam, żeście odpowiedzieli na moje wezwanie na noc dzisiejszą. Zebranie to uroczyste... a było konieczne. Chcę wam dać dowód zaufania, jakie mam dla was. Odkryję przed wami własne siły, o których nie wiecie i powiem wam nakoniec, kto jest ten wódz i pan, który liczy na was najzupełniej... ten, co do was dziś przemawia, ten, co od dwóch lat, czy to sam osobiście, czy też przez adjutantów swoich, wyszukiwał was po szynkowniach i norach paryskich, żeby połączyć w nierozerwalny związek, ten, którego nazywacie panem Dawidem, ten, który żywi nieskończone ambicye władzy i bogactwa, który tę bezgraniczną władzę, to nieskończone bogactwo, otrzyma dzięki wam, ale który też wszystko to podzieli z wami... Ten strumień złoty, którego źródło tutaj wytryska, a który wkrótce cały Paryż zaleje, należeć będzie zarówno do was jak i do niego... Gdy zostaniecie bogatymi, staniecie się silnymi, staniecie ponad zwyczajnymi ludźmi i ponad prawem, staniecie na równi z królami, bo bogacze są królami świata...

Umilkł na chwilę.

Szmer przyjazny przyjął ostatnie słowa barona, który tak znowu prawił dalej:

— Nazwałem was »Towarzyszami pochodni« i nigdy bodaj nazwa trafniejszą nie była. Jesteście synami nocy, pochodnia jest gwiazdą waszej pracy... a stanie się w razie potrzeby mściwą bronią waszą! Pochodnia oświeca, ale i podpala. Po co nam jednak wspominać nawet o zemście. Zanadto jesteśmy potężni, ażeby nieprzyjaciele, ktokolwiek oni są, śmieli nas zaczepić, a w szeregach naszych nie ma też i nie może być zdrajcy, bo któżby mógł tak drogo opłacać zdradę, jak my wierność opłacamy? Powtarzam też, że wierzę, że przekonany jestem, jako wszelka zdrada jest niemożliwą. Do kogo zresztą udałby się nędznik, pragnący sprzedać swych braci. Mamy wspólników w najwyższych warstwach społecznych... Bodaj, czy łotr nie natrafiłby napewno na jakiego sprzymierzeńca Pochodni, a wtedy ukaranym byłby wpierw, nim zbrodni dokonał i padłby niby piorunem rażony, zanimby nikczemny cel osięgnął.

Teraz okrzyki uznania rozległy się zewsząd i przerwały na chwilę słowa Keryeana.

— Towarzysze — odezwał on się po chwili — muszę wam dać dowód prawdziwości słów moich, muszę wam odsłonić rzetelne nazwisko moje, muszę wam nakoniec przedstawić tę, która zostawszy żoną moją, odsuwa od nas precz wszelkie niebezpieczeństwa... zapewnia nam bezkarność i tryumf! Towarzysze!... te olbrzymie krypty, które wam za siedlisko obrałem, to podziemia hotelu Djabelskiego. Za kilka chwil dygnitarze dworu, ministrowie, sam nawet naczelnik policyi, będą nad waszemi głowami na balu u mnie. Pan Dawid, obywatel paryski, nie istnieje odtąd wcale. Miejsce jego zajął szlachcic spokrewniony z najpierwszemi rodzinami kraju... baron Luc de Keryean, zięć księcia de Simeuse.

Wymawiając nazwisko swoje, Luc zdjął jednocześnie maskę.

Od pełnych zapału okrzyków, które się kilkakrotnie po tym wypadku ozwały, aż się zatrzęsły sklepienia.

Baron położył rękę na sercu, skłonił się z dumnym uśmiechem, a potem szybkim ruchem zerwał czarną maskę, zakrywającą twarz Carmeny.

— Synowie nocy, towarzysze pochodni!... oto wasza królowa!

Zachowanie się Luca de Keryeana wywołało zapał nie do opisania.

Jaśniejąca piękność młodej kobiety wzmogła się w gorączkę prawdziwą.

[Ciąg dalszy nastąpi].

domów ze zgromadzenia, na którem naradzali się nad uroczystem przyjęciem cesarza, powitani zostali przez włochów z »Café Lloyd« gwizdaniem i sykaniem. Wkrótce jednak zaczęli włosi rzucać na chorwatów kamieniami i szklankami. Wielu chorwatów odniosło obrażenia. Przyszło do gwałtownego starcia, podczas którego odezwały się strzały rewolwerowe. Zjawili się żandarmi, którzy wyparli włochów z kawiarni. Na ulicy powstało olbrzymie zbiegowisko. Chorwaci chcieli odbyć powtórne zgromadzenie, lecz policya im nie pozwoliła. Gdy tłum chorwatów przeciągał ulicą, policyanci z okien koszar dali do nich kilka strzałów. Jeden z chorwatów został zraniony. Jednemu z żołnierzy, który stał w bramie koszar, przestrzelono ucho. Wielu chorwatów i włochów zostało aresztowanych. Na chorwata Jelenkowicza napadł włoch Musap i zranił go śmiertelnie nożem. Jelenkowicz umarł wkrótce potem. W mieście i okolicy panuje olbrzymie wzburzenie.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 12 września 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Folwark Nowydwór* w powiecie wrzesińskim sprzedał pan Czekała komisyi kolonizacyjnej. — Czy prawda?

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 10-go września 1906 roku.) Zapowiedzi: Introligator A. Kopiński z Flor. Czerwińską. Mistrz budowl. J. Kałużny z L. Kurnatowską. Feldwebel A. Baumgart z E. Schierich. Kupiec Fr. Barufke z M. Pfennig. Wicefeldwebel R. Kohn z M. Medenwaldt. Oboista Ign. Węglewski z A. Gąsiorowską. Mistrz szewski A. Politowicz z Stan. Wodziak. Czeladn. ciesielski T. Chyży z W. Balbierz. — Śluby: Kupiec W. Schaefer z R. Badt. Kupiec J. Pągowski z I. Andruszewską. Fryzyer St. Szałek z L. Gradowską. — Urodziny. Syna: Mechanik A. Bartkowiak Malarz J. Doberschuetz. Robotnik Fr. Ruszczyński. Kupiec A. Kurz. Ślusarz D. Szumiński. Szewc J. Skrzypczak. Właściciel S. Adamski. Asesor H. du Meseil. Mistrz szewski Edw. Döring. Mularz A. Nowak. Niezamężna G., P. i M. — Córkę: Mistrz szewski Ign. Janicki. Krawiec Franc. Trybus. Malarz W. Śniegowski. Stolarz Wład. Naradowski. Asystent A. Werner. Cygarnik J. Pilarski. Palacz lokomotywy O. Konrad. Destylator B. Warszawski. Tokarz w żelazie W. Kaczmarek. Robotnik J. Maciejewski. — Niezamężna S. i B. — Umarli: Helena Doberschuetz 1 rok 1 mies. 5 dni. Czesław Kasztelan 1 rok 2 mies. 5 dni. P. Halastak 6 lat 9 mies. 9 dni. Paw. Hämpfler 4 miesiące. Radzca kancelaryjny H. Mennig 70 l. Wdowa A. Preuschhof ur. Kelm 50 lat. J. Diesing 3 mies. 15 dni. Em. Jagielska 74 l. Wdowa M. Tos ur. Wiciak 47 lat. J. Pilarska 1 dzień. Malarz B. Nowacki 30 lat. Robotnik St. Nowicki 29 lat. A. Ratajczak 1 rok 8 mies. St. Czajka 4 mies. 20 d. Wdowa Ch. Miesitschek Wischkau 83 lata. Adam Adamski 10 minut. Robotnica J. Kaczmarek 72 lata.

* *Poznań.* Zabawa urządzona na Wzgórzu ś. Łazarza na korzyść Żłóbków poznańskich w zeszłą niedzielę, nie była tłumną, gdyż jednocześnie odbyło się w innych ogrodach kilka zabaw publicznych. Panie komitetowe mimoto zadowolone są z dochodu, który później będzie ogłoszony. Jednakowoż trzeba było ze strony publiczności naszej okazać, że większą powodowaną być winna życzliwością dla tej instytucyi dobroczynnej, która już wiele dobrego zdziałała, a ciągle jeszcze stara się niewiastom zajętym obowiązkową robotą, przynosić ulgę we wzorowem pielęgnowaniu dziatek. — W pierwszych latach zawiązania „Bractwa Kwestarskiego," wielkie było ożywienie i niemniejszą życzliwość. Teraz ów „słomiany ogień" gaśnie coraz więcej. Odpadków dawniej tak obficie i życzliwie nadsyłano, teraz coraz mniej. Może przy wielkiej przeprowadzce na św. Michał otrzyma zarząd obfitsze dary. — Niechaj publiczność przy uprzątaniu mieszkania pomyśli o tem, coby należało odłożyć jako niepotrzebne na nowem mieszkaniu, a co dałoby po spieniężeniu jaki taki grosz dla funduszu żłóbków.

* *Poznań.* Na placu Wronieckim zapisano pewnego właściciela zaprzęgu do kary za dręczenie zwierząt, ponieważ koń jego miał rany od rzemieni, które mu skórę poprzecierały do żywego mięsa.)—(Obłożono aresztem przed rzeźnią cielę, które po zabiciu było nadęte. Jak to dawniej rzeźnicy robili, a co teraz jest surowo zakazane.

* *Poznań.* Zabawa wieńcowa w Parku Wikteryi w niedzielę, jaką urządziło Towarz. Pań św. Wincentego à Paulo ściągnęła bardzo liczną publiczność. Towarzystwo „Halka" jerzycka bardzo wiele do uświetnienia tejże zabawy dopomogła. Byli tam w kostyumach żniwiarze i żniwiarki, tabor cygański z niedźwiedziem, leśniczy, handlarze żydowscy, śpiewy i tańce. Komitetowi pań, które tę zabawę urządziły, liczne tłumy publiczności wyrażały podziękę. Dochód na korzyść ubogich był niemały.

* *W dniu* 26 z. m. miała się odbyć pierwsza zabawa Tow. Przykrawaczy szewskich, lecz dla niepogody odłożyć ją musiano na czas późniejszy. Jak się obecnie dowiadujemy, ma się owa zabawa odbyć w przyszłą niedzielę 16 bm. w ogrodzie p. Przybylskiego w St. Domingo. Choć pora już spóźniona, to jednak cel, na jaki Tow. zabawę urządza, a zwłaszcza na kształcenie zawodowe członków swoich, co dziś tak trudno każdemu przychodzi, powinno, mimo spóźnionej pory społeczeństwo nasze poprzeć i na zabawę tę jak najliczniej pospieszyć, by przez to poprzeć szczere chęci Towarzystwa i niejednemu dać możność wykształcenia się na dobrego zawodowca, a przytem jeszcze wesoło się zabawić przy końcu lata.

* *W niedzielę* odbył się zapowiedziany wieniec staropolski, urządzony staraniem gospodarzy wiejskich z Dębca nadzwyczaj dobrze. Gospodarzy wiejskich zjechało się na przeszło 100 powózkach nawet z dalszych stron. Obszerny ogród St. Domingo napełniony był po brzegi tak, że nawet musiano odmówić sobie przyjemności wyprowadzenia poloneza, dla ciasności. Rolę dziedzica doskonale oddali małżonkowie pp. Płotkowiakowie. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

* *Zwracamy* uwagę szan. Czytelników na ogłoszenie p. J. Kamińskiego, składu i warsztatu reparac. kołowców przy Starym Rynku Nr. 13/14, urządzającego z powodu powiększenia przedsiębiorstwa wielką wyprzedaż.

* *Ubezpieczajcie* się od ognia! W „Poradniku Gospodarskim" (który każdy rolnik koniecznie dla własnej korzyści powinien mieć w domu swoim) czytamy następującą odezwę Patronatu: Oto hasło, pod jakiem Patron Kółek rolniczych zamyka każde powiatowe walne zebranie Kółek. Sądziłby można, że wobec tego ciągłego nawoływania wszyscy mniejsi gospodarze mieć już powinni ubezpieczone swe nieruchomości, jako też bydło, konie itp. Niestety tak nie jest jeszcze. Jeśli nie co tydzień, to raz w miesiąc można czytać w gazetach doniesienia o pożarach, które pochłaniają tyle i tyle mienia włościan i każą robić składki na nieoględnych rolników, popadających w nędzę z własnej winy. W tej chwili oto odbieramy od jednego z Prezesów Kółek wiadomość o trzecim wypadku ognia w jego powiecie, gdzie niezabezpieczeni włościanie mają dotkliwe straty, 4—5—10 tysięcy marek wynoszące, u niektórych nawet wszystko poszło z dymem. Zwracamy uwagę Kółek rolniczych, że do jednego z najważniejszych ich zadań zaliczyć należy nakłonienie członków do ubezpieczenia od ognia, — a gdzie grad nawiedza okolicę, także i od gradu. Dopiero, gdy rolnik ma wolną głowę o dobytek swój, pomyśleć może o różnego rodzaju ulepszeniach w gospodarstwie. — Na ubezpieczenie się każdego dnia termin odpowiedni. Niech nikt nie ogląda się, że to na św. Michał zrobi lub na Boże Narodzenie, — ale niech się zaraz zgłasza do Prezesa Kółka rolniczego po radę, w którem Towarzystwie się ubezpieczyć i niech z tem nie zwleka ani chwili.

* *Swarzędz.* Pożar w domu pana Karola Lemkego zniszczył szereg budynków pomiędzy Rynkiem a ulicą Poznańską. Straty spowodował ogromne.

* *Środa.* W Murzynowie kościelnem Towarzystwo Robotników urządziło zabawę w lasku murzynowskim przy drodze do Połażejewa. Podczas mszy św. rano poświęcono sztandar Towarzystwa. Lud śpiewał: „Kto się w opiekę." W czasie nabożeństwa organista, jednocześnie nauczyciel, oświadczył, iż grać nie może, gdyż Towarzystwo to uważa za polityczne, a inspektor szkolny pan Schulz z Miłosławia mu zakazał. Jak można urzędnika pruskiego ustanawiać organistą, czy to nie ma dosyć organistów polskich?

* *Tursko,* dnia 9 września 1906. Dnia 28 sierpnia zmarł w Tursku śp. Jan Falkowski, weteran z roku 1848 i 1863. Zmarły brał zawsze udział w pracach na polu narodowem, był też najstarszym członkiem Kółka rolniczego. Polakiem był duszą i ciałem. — Daj Boże, aby i synowie w jego ślady szli! Zmarły przeżył lat 76. Niechaj spoczywa w spokoju!

* *Buk.* Do Cieśli pod Grodziskiem przybył wdowiec 106 letni pan Andrzej Suwiczak który był rodem z Wojnowic, a mieszkał długi czas w Poznaniu, jako najstarszy mieszkaniec miasta.

* *Inowrocław.* Kiedy naczelny prezes p. Waldow przybył do miasta powitano go uroczyście. Burmistrz pan Treinies w przemowie do niego domagał się dalszej energicznej polityki przeciwko polakom. Dziwny „ojciec miasta" — przecież jemu opieka nad wszystkimi bez różnicy winna być obowiązkiem. — Pan Goecke przewodniczący w Radzie miejskiej zapewniał, że czuje się zadowolonym, lż w radzie zasiadają wierni prusacy, a tylko 2 polaków, ale i ci przy wyborach mogą być usunięci. Ciekawość, w jaki sposób?

* *Gdańsk.* Wojna przeciwko długim powłokom u sukien. W miejscu kąpielowem panie używające przechadzek, wlokąc za sobą długie powłoki, wzbudzały niechęć w publiczności, przez to, że kurz wytwarzały. Najrozmaitsze przykre uwagi i drwinki nic nie skutkowały. Aby temu zapobiedz, wpadło pewne grono mężczyzn na oryginalny pomysł. Upatrzono sobie panie, które najdłuższą powłoką się odznaczały — a pomiędzy niemi jednę. Kiedy szła ulicę, znalazł się przed nią pewien mężczyzna przebrany za robotnika z konewką pełną wody i sitkiem, a idąc przed nią kilka kroków, oblewał ulicę, kłaniając się grzecznie i mówiąc, że to czyni z tego powodu, aby kurz usunąć. Pani obruszyła się, zeszła na drugą stronę ulicy, ale i to nic nie pomogło, bo ów pan z konewką znów przed nią na kilka kroków ulicę oblewał. Pani ta groziła policyą, bez skutku. W końcu roześmiała się z tego pomysłu, zeszła w bok do kamienicy i odtąd już się w ogoniastej sukni nie pokazała. Zdarzenie to rozniosła fama stugębna i panie przejęte obawą przed podobnemi faktami, kazały powłoki u sukien usunąć. Pani owa, jak piszą, tak samo ganiła tę niepraktyczną modę i podobno z owym panem była w porozumieniu, aby tym sposobem ją usunąć. Podobnie dzieje się u wód leczniczych śląskich. W Salzbrunnie dyrekcya publicznemi ogłoszeniami upraszała, aby panie nie włóczyły powłok przez ulice. Kiedy to nie skutkowało, zagrożono karami policyjnemi. We Warmbrunie wydano ogłoszenie: Uprasza się panie, aby na wszystkich publicznych drogach i placach, ani na tarasie tak zw. kurhausu ze względów zdrowotnych nie chodziły z powłokami u sukien. I to skutkowało!

* *Kalendarz.* Czwartek, d. 13 września rb. Eulogiusza b. Wschód słońca o godz. 5, m. 31, zachód o godz. 6 minut 20.

Wiadomości literackie.

* „*Przemysłowca*" wyszedł nr. 36 i zawiera treść następującą: Kredyt i rzemiosło. — Nowy podział okręgów egzaminacyjnych dla czeladników. — Obrazki z życia. — Członek Towarzystwa Przemysłowego. Kilka słów o zjeździe cechów rzemieślniczych. Zjazd cechów rzemieślniczych obwodu górnośląskiego. Reklama amerykańska. Z dziedziny socyalnej. Publiczne zebranie samodzielnych krawców w Poznaniu. Wyroki sądowe i rozporządzenia władz. Adresy Towarzystw Przemysłowych. Tabela Towarzystw zaległych z składkami do Związku. Kto czyta „Przemysłowca", Poznań czy prowincye? Kronika. Rozmaitości. Odpowiedzi Redakcyi.

Ruch w Towarzystwach.

* *Lekcya* śpiewu Kółka śpiewu Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu odbędzie się dziś w środę, dnia 12 bm. wieczorem o godz. 9 w Domu Katolickim. Na porządku obrad bardo ważne sprawy.

Zarząd.

* *Publiczne* zebranie samodzielnych krawców w Poznaniu. We czwartek dnia 13 bm. wieczorem o godz. 7 i pół odbędzie się w Domu Katolickim zebranie wszystkich samodzielnych krawców. (Samodzielnym jest każdy, który ma własny warsztat i pracuje u siebie, bez względu czy dla własnych odbiorców, czy dla składu.) Na porządku dziennym: 1) Obrady nad przedłużeniem nauki terminatorów z 3 lat na 3 i pół roku. 2) Sprawa przymusowego zabezpieczenia samodzielnych rzemieślników. Ze względu na nadzwyczajną ważność sprawy prosimy o jak najliczniejszy udział.

Komitet.

S. Miklaszewski. Cz. Gołębiewski. I. Kitka. I. M. Kaczmarek. M. Michalak. St. Nowicki. B. Perkowski.

* *Wilda.* Zwyczajne zebranie Tow. Młodzieży polsko katolickiej na Wildzie odbędzie się dziś w środę dnia 12 bm. o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Szymańskiego, ulica Strumykowa. Na porządku obrad wykład oraz inne bardzo ważne sprawy. Szanown. członków prosimy, aby jak najliczniej korzystali z przywilejów, jakie Towarzystwo nasze daje swoim członkom i starali się przez regularne i wytrwałe uczęszczanie na wykłady, przyswoić sobie pożądaną wiedzę. Biblioteka powiększoną została o kilkadziesiąt wyborowych powieści i dzieł popularno-naukowych, książki wymieniać można przed zebraniem od 8 godziny począwszy — w tym samem czasie można także uregulować składki, oraz zgłaszać się na członków. Goście w Towarzystwie naszym są mile widziani. Zarząd.

* *Walne zebranie* Kółek rolniczych powiatu międzyrzecko babimojskiego odbędzie dnia 16 września rb., we Wolsztynie, na sali p. Niedbała, o godz. 3 i pół po południu. — Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wykład gospodarza pana Andersza z Chobienic na temat: »O uprawie okopowizn.« 3) Wykład p. Korytowskiego z Grójca: »O sztucznych nawozach«. 4) Wykład gospodarza p. Hepel z W. Podmokli (Kółko babimojskie): »O hodowli inwentarza.«

Obrona Prawna.

* *Panu* J. N. w B. odpowiadamy: Ponieważ nie znamy miejscowego statutu, przeto osądzić nie możemy, czy Pan musisz cały czynsz kanalizacyjny opłacać, lub nie. Jeżeli Pan sądzisz się pokrzywdzony, to Pan załóż protest do magistratu, a przeciw jego decyzyi w dwóch tygodniach skargę do wydziału obwodowego. Co do podwyższenia gruntu to Pan wprawdzie wykonać musisz rozkaz policyjny, ale Pan możesz żądać wynagrodzenia od miasta i w razie potrzeby zaskarżyć miasto o to do sądu.

Wiadomości handlowe

Poznań, dnia 12-go września 1906 r.

Pożyczka miejska 3½ proc.		98,75 m.
Pożyczka prusko-hesk. 3½ proc.		98,75 „
dto.	3 proc.	86,60 „
Listy rentowe poznańskie 4 proc.		101,75 „
dto.	3½ proc.	87,25 „
Listy rentowe poznańskie 3½ proc.		97,10 „
dto.	4 proc.	102,40 „
Renta włoska 4 proc.		103,45 „
Austryacka renta złota 4 proc.		99,60 „
Austryacka renta srebrna 4⅛ proc.		100,40 „
Listy rentowe polskie 4 i pół proc.		87,25 „
Renta węgierska złota 4 proc.		95,— „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,20 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,25 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		215,60 „

Poznań, dnia 11 września 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,55	17,20	16,50
Żyto	14,50	13,90	13,32
Jęczmień	15,70	14,40	13,50
Owies	14,60	13,80	13,10

Giełda wrocławska, dn. 10 września rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.
Pszenica biała	17,60	17,20	16,80
„ żółta	17,50	17,10	16,70
Żyto	14,90	14,30	14,—
Jęczmień	13,50	13,10	12,60
Owies	17,80	17,30	16,80
Groch Wikt.	20,—	19,—	18,—
Groch szary	18,—	17,50	16,80

* Toruń, dnia 10-go września 1906 r. (Sprawozdanie z handlu nasion, B. Hozakowski). Płacono za 50 klgr. w partyach marek; Koniczyna czerwona I 42—55. Koniczyna czerwona II 00—00. Koniczyna czerwona III 00—00. Koniczyna biała I 30 do 40. Koniczyna biała II —00—. Koniczyna biała III 00—00. Koniczyna szwedzka 50—70. Koniczyna chmielowa żółta 20—22. Inkarnatka jesienna ———. Inkarnatka rychła 30—35. Koniczyna bokharyjska ———. Koniczyna przelot pospolity 30—45 mk. Seradela 7—9. Rajgras ang. (życica) 18—22. Rajgras włoski 21—23. Trawa kupk. 45—53. Kostrzewa owcza 20 do 25. Tymoteusz 22 do 26. Sporek olbrzymi 12—14. Sporek mały. — Kukurydza amerykańska —. Gorczyca żółta 14—16. Łubin żółty 6,50. Łubin niebieski 5,50. Rzepik 12—16. Siemie lniane 14—16. Marchew biała, olbrzymia, zielona —45—. Marchew biała otarta poprawn. 55.

Bydgoszcz, dnia 10-go września rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —173— mk. Żyto wedle gatunku 139—141 mk. — Jęczmień podług gatunku 128—138 marek. Towar dla browaru 141—142 marek. — Groch na paszę 134—140 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 135—140 marek.

W boru i w puszczy zawsze miałem je pod ręką, to nieocenione i znakomite mydło Myrrholin.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN" I. F. J. Komendziński w Drezdenku zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych kramach są do nabycia.

Za liczne dowody współczucia z powodu zgonu męża mego ś. p.

Ludwika Lubińskiego

składam niniejszem wszystkim uczestnikom, oraz gronu śpiewaków serdeczne

Bòg zapłać!

Pelagia Lubińska.

Skład damskich kapeluszy dobrze zaprowadzony w górnej części Poznania jest zaraz tanio do odstąpienia. Proszę o spieszne zgłoszenia.

A. Balcerek,
Posen W. 3. St. Lazarus
Prinzenstr. nr. 2.
Przystanek kolei elektrycznej.

Skład tow. wiktualnych

jest za bezcen na sprzedaż. Bliższ. wiad. **ul. Hohenlohego nr. 3.**

Wiatrak

w okolicy Gniezna, z 5 morgami roli, masywnymi budynkami, w wielkiej wsi, (przeszło 60 gospodarzy) z powodu innego interesu jest tanio na sprzedaż przy $^1/_3$ części wpłaty. Zgłoszenia przyjmuje

Kuźmiński w Skokach,
(Schokken). 5735

Baczność p. kowale!
W Górczynie przy Poznaniu jest zaraz do wynajęcia

kuźnia.

Ign. Aumüller,
ul. Arndt'a 9. 5741

Dla siodlarzy!

Tanio na sprzedaż różne sprzęty n. p. **stoły z szufladami, ławki do szycia, czarne i nowosrebrne okucia na szory, różne narzędzia, stół do składu z biurkiem.** Bliższe wiadomości **ul. Wodna 14** II ptr.

Jest zaraz tanio na sprzedaż

wystawne okno i drzwi.

St. Żurkiewicz, Poznań,
5629 ul. Wodna 23.

Los nur 1 Mark.

Ziehung am 4. Oktober

Schneidemühler Pferde-

Lotterie

3087 Gewinne, W. Mark:

83000

darunter 5 komplet bespannte 4-, 2-, 1-spännige Equipagen und 47 Reit- und Wagenpferde, W. Mark

59000

3000 Silbergewinne und 35 Damen- und Herrenfahrräder, W. Mark

24000

Hauptgewinn W. Mark

10000

Lose à 1 Mk. 11 nur 10 Mk.
Porto und Liste 20 Pfg.
empfiehlt das Generaldebit

H. C. Kröger
Berlin SW., Friedrichstr. 250.

Do nabycia w Poznaniu:
Emil Ripke, Rycerska ul. 84.
I. Rosenbach, ul. Wilhelmowska
Ad. Gumnior przed br. Berl. 17a
Gust. Ad. Schleh, Szeroka 18.
A. Gosieniecki, ul. Szeroka 8.

Potrzebuje Pan pieniędzy?

na kwit, weksel, poręcz., hypot., spadek, polisę i t. d. to pisz pan tylko wprost do **C. G. Müller,** Berlin 240, Dorotheenstrasse. Na każde zapytanie odpowiada się zaraz **dyskretnie i bez kosztów. Ścisłe rzetelne!**

(5560) **Żadne oszustwo!**

Poszukuje się dzierżawy ew. kupna

piekarni

od 1. października na wsi kościeln. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkop. pod nr. **5630.**

Trzeźwy i dzielny

palacz

do kotła, który umie się obchodzić z machiną parową, potrzebny natychmiast. Wyuczony kowal lub ślusarz ma pierwszeństwo. Zgłoszenia piśm. przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **5729.**

Najkorzystniejsza

Loterya jubileuszowa

w Karlsruhe

Ciągnienie 6 paźdz.

Wypłata gotówką

zaraz za wszystkie wygrane 90 %
3918 wygranych w cenie razem

Mk. 80000

1.	główn. wygr.	M. 20000
2.	główn. wygr.	M. 10000
3.	główn. wygr.	M. 5000
razem 3915 wygr.		M. 45000

Losy po 1 M.

(11 losów za 10 mk.) porto i lista 30 fen. ekstra poleca **generalna agentura J. Stürmer,** Strassburg, w Alzacyi, [Langstr. 107]

Miejsce sprzedaży: **M. Bendix,** ul. Wodna.

Poszukuje się od 1-go października lub 1-go listopada młodszej

służącej 5724

do pewnego Hotelu w Bremie.
Pensya w pierwszym roku 60 tal.
Pensya w drugim roku 70 tal.
Pensya w trzecim roku 80 tal.
Kasy chorych i znaczków inwalidowych nie odciągą się. Po upływie pierwszego roku zwraca właściciel na życzenie podróż 4-tej klasy do swej ojczyzny. Kościół katolicki z polskiem kazaniem w miejscu. Oferty pod lit. **G. U. 16** biuro ogłoszeń **Th. H. Lange,** ul. Berlińska 13.

Pisarz gosp.

potrzebny od 1. października r. b. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5739.**

Chłopiec do posyłek

potrzebny zaraz 5740
W. Niedbalski,
ul. Rycerska 2.

Bardzo porządnej i uczciwej

dziewczyny wiejskiej

do podręcznych posług przy pańskich dzieciach poszukuje zaraz lub od 1-go października r. b.

hrabina Kwilecka,
Jankowice p. Schlehen [5735
Powiat Poznański Zachodni.

Potrzebny zaraz zdolny

maszynista

do pługa parowego, na dobrą płacę. Zgłoszenia przyjmuje [5737
W. Kubacki, Kostrzyn.
(Kostschin).

Kucharki

polskiej poszukuje do Berlina.
Adres mój: **Skórzewski,**
Halensee. [5728

Kuchmistrz żon. na 500 mk. i wysoki deputat, **panna służąca, służący** kaw., **chłopak** do kredensu, **gospodyni** na wysokie zasługi potrz. 1. 10. 06.

Antoni Krajewski, [5722]
Petristr. 9. Stellenvermittler.

---

10 robotnic do papierosów 5744

przyjmie natychmiast **„Stella", fabryka papierosów, Poznań ul. Strzelecka 30.**

Do mego nowozakładanego pierwszorzędnego **magazynu konfekcyi damskiej** przyjmę zdolne **staniczarki spódniczarki i uczennice** na wysoką płacę. Dla panienek z prowincyi może być stancya w miejscu.

Raczyńska, 5745
ul. Strzelecka nr. 3 b II piętro.

Panna

życzy sobie przyjąć w lepszym domu miejsce do wyręczenia pani domu. Oferty uprasza się pod lit. **A. B. 100 postrest. Nakło** (Nakel).
Netze. 5655

Kawaler przemysłowiec, liczący lat 29, łagodnego charakteru, posiadający 3500 mk. majątku, przeważnie własnej oszczędności, obeznany z dokładnem prowadzeniem interesu kolonialnego, dla braku znajomości pań szuka na tej drodze

towarzyszki życia.

panny lub młode wdowy do 27 lat liczące, posiadające odpowiedni majątek lub własny interes, zechcą z całem zaufaniem złożyć swe łaskawe oferty z dołączeniem fotografii pod lit. **M. B. 500 postlag. Gnesen.** Dyskrecya rzecz honorowa. Anonimów nie uwzględnia się.

Stary Rynek nr 31 II p.

jest do wynajęcia 5727

mieszkanie

składające się z 3 pokoi, kuchni itd. za 450 mk. rocznie. Bliższych wiadom. u **Israela Hirscha,** ul. Kramarska nr. 12

Pomieszkania

od 2 pokoi od 1. 10. 06. za 20 marek do wynajęcia 5738

Św. Wojciech 2, Podw.

Dla czterech do pięciu żeńskich pracujących szuka się

2 meblowanych pokoi 5731

przy ulicy św. Marcina.

Restauracya Automat.

Potrzebni: **Rządzca** kawal. na maj. 3000 mórg z pensyą 100 mk., **urzędnik** żon. na osobny folwark pod dyspoz. na 600 mk. i deput., Spieszne zgłoszenia przyjmuje

Pośrednik posad dworskich
Franciszek Niedzielski,
Posen, Bäckerstr. 7. — Tel. 1036.

---

50 drenarskich robotników 5696

i **1 układacza** poszukuje do **Buszewa** p. Lubosin powiat szamotulski, stacya kolei żelaznej Lubosin, przy dobrym kontrakcie, mieszkanie i opał wolne i blizko pracy. Kopanie na 1,10 mtr., praca starczy na 9—10 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje szachtmistrz

L. Wystraszewski.

Porządnego, bezdzietnego

stróża domowego

przyjmę od 1. paźdz. rb. do mej posiadłości ul. Naumanna nr. 9 i ul. Młyńska nr. 13. 5734

Benno Bernhardt, Poznań,
Wielkie Garbary nr. 20.

Potrzebny zaraz 5638

włodarz

Zgłosz. piśmienne i kopie świadectw przyjmuje 5638

Dom. Czerwonawieś
p. Krzywin — Kriewen

Subjekta i buchhalterkę

do handlu kolonialnego i destylacyi przyjmie zaraz lub od 1. 10. 06
Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pensyi przyjmie 5653

W. Pajzderski,
Mrocza — Mrotschin.

Dzielny

pomocnik

znajdzie miejsce od 1. października w mej destylacyi, wyszynku i składzie tow. materyalnych. Oferty wraz z podaniem wymagań i odpisami świadectw pod adr.

Carl Steinhardt,
Żerkow. [5681

Poszukuję od 1. 10. r. b. zdolnego

ekspedyenta

oraz i 5617

UCZNIA.

J. Wawrzynowicz,
Kostrzyn (Kostschin).
handel towarów korzennych, delik., win, cygar i destylacya.

Dom. Zajączkowo Kr. Loebau W./Pr. poszukuje od 1. 10. 06.

służącego 5680

kawalera w średnim wieku, znającego dokładnie usługę i myśliwstwo.

Ogród pałacowy Wielka Łęka (Grosslenka p. Punitz) przyjmie zaraz pod korzystnymi warunkami 5726

ucznia ogrodniczego.

Zgłoszenia przyjmuje
Brzeziński, ogrodowy.

Starszego ucznia

z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie 5631

Paweł Wolff, skład droger.,
plac Wilhelmowski 3.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

nowe wydawnictwa własne i komisowe

	Koron
Andrejew Z. **Żywot Brzylego Piwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej	1.60
Bojanowski Stefan. **Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców.** Z 31 ilustracyami w tekście i 23 tablicami oraz mapą Arabii	6.—
Bukowiecka Z. **Mała historya Polski.** 75 hal. Karton.	1.—
Bzowski-Janota H. **Melioracye wodne w gospodarstwie wiejskiem.** Z 75 rysunkami	3.20
Chodorowski Czesław. **Legenda**	—.50
D. J. **Słowo o Adamie Asnyku.** Odczyt niewygłoszony	—.90
Doboszyński Michał. **Hipoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego** i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności	3.—
Domański Stan. dr. **O gruźlicy.** (Bibl. Macierzy Nr. 33)	—.60
Feliński Szczęsny Arcyb. **Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.** Wydanie pośmiertne. Karton.	1.40
Filasiewicz Witold Prof. **Historya chemii w Polsce.** Część I. Początki chemii do powstania teoryi „flogistonu"	2.—
— **O fonografie**	—.20
— **Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.** (Uzupełnienie chemii organicznej dla kl. VI szkół realn.)	—.80
G. I. **Materyały do dziejów Akademii Połockiej** i szkół od niej zależnych	9.40
Gabryl Franciszek ks. dr. **Psychologia**	8.—
Gadowski Walenty ks. **Biblijne katechezy elementarne** dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich. W oprawie	3.—
— **Ilustrowany katechizm średni dla katolików.** Karton kor. 1.40 w opr.	1.60
Giersberg Fr. dr. **Nawożenie w leśnictwie** Z 24-ma rycinami. Z upoważnienia autora tłomaczył z 3-go wydania Henryk Gebethner	2.10
Goldmann-Oroviro. **Metodo Esperanto.** Zeszyt I	1.50
Goyski Maryan dr. **Wzajemne stosunki Polski Litwy i zakonu w latach 1399—1404.** Studyum historyczne	1.80
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Z mapą. Wydanie 2-gie uzupełn.	8.—
Jaczewski Cezary. **Oko Ahura Mazdy.** Powieść na tle legendy o Zoroastrze	4.—
Katonowicz Nero-Wandal-Herod. **Cezar.** Sztuka w 9 odsłonach	2.—
— **Panoptikum.** Walka sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata)	1.—
Lack St. **Spór o pomnik.** Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w rynku krakowsk.	1.—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna	2.60
Marion. **Życie,** powieść	4.—
Miczyński Kaz. dr. **Rolnik wzorowy,** czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2-gie powiększ. (Bibl. Macierzy 6)	1.20
Mikulski A. J **Lirnik mazow. Teofil Lenartowicz i jego utwory.** Bibl. M. 32	—.60
— **Młodzież społeczeństwu.** Kilka uwag o szkole galicyjskiej	—.50
Müller J. P. **Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłomacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu	2.—
— **Muzeum polskie:** Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artystyczny. Wydawcy F. Kopera i J. Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt 3—5 po	2.—
Niewiadomska C. **U zmy się czytać i pisać A B C.** Nauka czytania i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma	—.80
Nowaczyński Adolf. **Jegomość pan Rey w Babinie.** Świecka krotofila w 3 sprawach na czterechsetny anniwersarz	4.—
Ostoja Eustachy. **Wobec zbrodni.**	—.65
Owruczanin. **Kirke.** Rozmowy o człowieku	3.—
Pardyak Stan. Prof. **Nauka języka włoskiego.** I. Zwięzła gram. II rozm. w opr.	1.80
Plage Karol. **Monety bite dla prowincyi polskich,** przez Austryą i Prusy oraz monety woln. miasta Gdańska, Ks. Warszawskiego i w obl. Zamościa	7.—
Potrzebiński Roman. **Karol, król szwedzki.** Tragedya w 5-ciu aktach	3.—
Renouvier K. **O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela.** Z nowego wydania ogłoszonego z notatką o Karolu Renouvier przez J. Thomasa. Przełożył Konrad Drzewiecki.	2.60
Sawicki-Stella Jan dr. **Hygiena panien.** Z rysunkami w tekście	1.60
Schiller Fryderyk. **Dzieła poetyczne i dramatyczne** w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipser. 6 tom. kor. 7. w opr.	9.—
Séailles Gabryel. **Demokracya i oświata.** Przełożył Konrad Drzewiecki	2.60
Sieroszewski Wacław. **Ol-Soni Kisań,** powieść	3.50
— **W matni:** Jesienią. — Skradziony. — Chłopak. — Chajłach. — W ofierze bogom. Wydanie 3-cie	2.60
Słończewska Karolina. **Studentki,** powieść współczesna	3.—
Słownik portugalsko-polski podług najnowszych źródeł opracowany. Część I Koron 6.— W oprawie	7.—
Spektator. **128-my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść	3.—
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye II.** Wydanie 4-te Kor. 2.60, w oprawie	3.60
W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu	—.50
Wagner C. **Młodzież.** Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład z 22-go wydania. Wydanie 2-gie	3.—
Warmiński I. ks. dr. **Andrzej, Samuel i Jan Seklucyan.** Z polecenia Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu napisał...	8.—
Wiśniowski Józef. **Dolina łez.** Część I. Śpiąca królewna. Poemat dramatyczny w 4-rech strofach	2.50
Wroński Henryk. **Rozbrzaski,** poezye	2.—
Żeromski Stefan. **Popioły,** powieść z końca XVIII i początku XIX wieku. 3 tomy, wydanie 2-gie	7.80
Żłobicki Władysław. **Wiek pary i elektryczności.** Z licz. ryc. (Bibl. Mac. 34)	1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Młody człowiek 5669

znający się na wszystkich kulturach leśnych, na zakładaniu stawów pod karpie i na gospodarstwie **poszukuje miejsca** od 1. października. Zgłosz. do **St. S. postlagernd Murowana Goślina.**

---

3 czel. stolarskich

na stałe zatrudnienie i

2 uczni

przyjm. zaraz **A. Dals, Buk** skład mebli i trumien. 5683

Biegłego, dobrze polecon. młod.

ekspedyenta

poszukuję od 1-go paźdz. rb. lub wcześniej. Do zgłoszeń proszę dołączyć kopie świadectw. 5678

B. Piątkowski w Strzelnie, handel korzeni, win i łakoci.

Ucznia

z dobremi szkólnemi wiadomościami przyjmie zaraz do interesu spedytorskiego

J. Murkowski, Poznań,
ul Długa nr. 3 [5652]

Czeladź siodlarska

może się zgłosić [5604]
J. Weiss, ul. Wodna 16.

40—50 robotników dren.

poszukuje szachtmistrz

F. Kołodziej,
in **Bastorf** bei **Preetz.**
Płaca od metra 10 fen. mieszkanie i opał wolne.

UCZNIA

przy dwuletniej praktyce z całkowitem utrzymaniem przyjmie zaraz

J. Budnik, destylacya,
Poznań W. 6, ul. Poznańska 6.

Biegłą 5725

pannę do krawiecczyzny

przyjmie zaraz **Zygarłoweka.** ul. Wszystkich świętych nr. 8 II.

Uczennicę 5723

córkę z dobrego domu przyjmie zaraz **J. Fischbach,**
ulica Wrocławska.

Czeladnika młynarskiego

zdolnego i trzeźwego poszuk. zaraz **Młyn Wodny w Rokutowie.**
Rokutow p. Pleschen.
Zgłosz. z warunkami piśmiennie.

Ucznia

chcącego wyuczyć się mleczarstwa, nie niżej lat 16, przyjmie zaraz lub od 1 października

W. Tomczak,
zawiadowca **w Bożejewicach**
p. Markowitz Bz. Bromberg.

Ucznia

do składu korzennego żelaza i destylacyi przyjmie ewentualnie zaraz handel **F. Orchowskiego w Barcinie.** [5603]

---

2 zdolnych pomocników rymarskich na stałe zatrudnienie przyjm. każdego czasu **F. Bogusiewicz w Borku.**

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.